

563  
4563  
23001  
100  
0

JÓZEF KLECZYŃSKI.

# SPISY LUDNOŚCI

W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

BIBLIOTEKA  
GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO



KRAKÓW.

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.

1892.

4563

2120/  
G. U. M.

JÓZEF KLECZYŃSKI.

# SPISY LUDNOŚCI

W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

BIBLIOTEKA  
GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO



KRAKÓW.

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.

1892.

Osobne odbicie z Tomu XXX. Rozpraw Wydziału historyczno-filozoficznego  
Akademii Umiejętności w Krakowie.

# SPISY LUDNOŚCI

## W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

przez

**Józefa Kleczyńskiego.**



Poznanie ludności jest jedną z tych korzyści statystycznych, którą zwykle najpierwej umie ocenić każda porządna administracya. Ze wszystkich też danych, które dzisiaj zbierane bywają przez władze administracyjne, oznaczenie liczby ludności sięga najdawniejszych czasów. W starożytności w Chinach, w Egipcie, u Żydów<sup>1)</sup> bystrzejsi mężowie stanu każą liczyć ludność, ale dopiero w Rzymie odbywają się systematyczne i peryodyczne spisy, dokonywane przez cenzorów<sup>2)</sup>. W wiekach średnich osłabienie władzy centralnej i system rządów, oparty na samodzielnych miejscowych organach, nie sprzyjają spisom i tylko okolicznościowo, zwykle w miastach, istnieją wykazy bądź rzemieślników w cechach, bądź podatkowe, bądź mężów zdolnych do obrony, wykazy, na podstawie których nowsze badania dochodzą do oznaczenia ludności miast przynajmniej z końca wieków średnich<sup>3)</sup>. Podobnie wykazy po-

<sup>1)</sup> Engel, Die Volkszählungen ihre Stellung zur Wissenschaft und ihre Aufgabe in der Geschichte. Zeitschr. des preuss. Statist. Bureaus, 1862. H. 2.

<sup>2)</sup> Dr. Beloch, Die Bevölkerung der griechisch-römischen Welt, Leipzig 1886. Hildebrand, Die ämtliche Bevölkerungsstatistik im alten Rom, w Jahrb. für Nat. Oekon. u. Stat. 1866.

<sup>3)</sup> J a s t r o w, Die Volkszahl deutscher Städte zu Ende des Mittelalters und zu Beginn der Neuzeit.

posiadania i obowiązki z tem połączone służą do szacowania ludności opartej o ziemię. Dopiero jednak dzieje nowożytne przez wytworzenie większych państw i scentralizowanie władzy zmuszają administracyą państwową do poznania różnych stosunków, za czem idą badania przez władze nakazane. To też od XVI w. począwszy, administracya czyni poszukiwania i dochodzenia w celach militarnych i fiskalnych. Spisy częściowe po miastach lub prowincjonalne zdarzają się już częściej od tego czasu, a wskutek reformacyi odbywają się spisy ludności katolickiej i protestanckiej, szczególnie po traktacie westfalskim.

Od XVI też wieku literatura naukowa zajmuje się opisywaniem różnych państw, a w liczbie badanych stosunków ludność tych państw niepoślednie zajmuje miejsce. Jezuita Riccioli w swojej geografii, wydanej w Wenecyi 1672 r., robi pierwszą próbę oszacowania ludności całego świata. Mimo jednak zajęcia, z jakim nauka i administracya zastanawia się nad stosunkami państw, systematyczne obliczanie ludności zostało zaprowadzone dopiero w wieku XVIII, kiedy Prusy, Austria, Szwecya postanowiły czynić dochodzenia, odnoszące się do stanu i ruchu ludności. Już w drugiej połowie wieku posiadają one po kilka spisów. Dochodzenia te miały być peryodyczne, ale częste wojny przerywają ich ciągłość, tak, że dopiero pierwsze Stany Zjednoczone od r. 1790, a następnie większość krajów europejskich już w w. XIX zaprowadza stałe i peryodyczne spisy ludności. Spisy te zachowują w wielu krajach przez czas długi charakter fiskalno-wojskowy, a metodę naukową spisów wytworzą dopiero nowsze czasy. Quetelet w Belgii po r. 1840 tworzy pierwsze główne zasady spisów, a do ich rozpowszechnienia służą kongresy statystyczne, mianowicie najważniejsze tu są uchwały kongresu petersburskiego z 1872 r.

Tak więc przed wiekiem XIX mało krajów posiadało rzeczywiste spisy, a oznaczanie ludności polegało na szacunku, do czego służyły szczególnie obliczenia, robione na podstawie domów lub liczby urodzeń czy skonów, jak we Francyi aż do początku wieku XIX. Skoro więc większość krajów po koniec wieku XVIII nie posiada spisów, trudno wymagać, aby je była zaprowadziła u siebie Rzeczpospolita polska, pozbawiona porządnej administracyi; że zaś, jak się Hüppe wyraża, nie zrobiono nigdy próby poznania przestrzeni i ludności Rzeczypospolitej, to znajduje swe wytłomaczenie w ustroju państwa polskiego. Król obieralny pozbawiony był samodzielnej polityki, władze zaś centralne, ograniczone przez sejmy, nie mogły rozciągać kontroli nad uprzywilejowanymi stanami, do których same należały. Administracya zawsze słaba, a począwszy od Batorego rozprzężona, nie mogła w Polsce zdobyć się na wyższe poczucie potrzeb zarządu. Jeszcze z tych czasów, kiedy zarząd

skarbowy był zcentralizowany a poborcy przed sejmem zdawali sprawę ze swej czynności poborowej, można znaleźć w aktach podskarbstwa koronnego wykazy, oznaczające miejscowości a w nich liczbę włościan i łąnów, z których podatek miał być opłacany. Z danych tych prof. Pawiński odtworzył ludność Wielko i Małopolski z końca XVI wieku<sup>1)</sup>. Później jednak materyał ten przez zdecentralizowanie systemu podatkowego rozprasza się, nie można go zebrać, aby powziąć wyobrażenie o stosunkach całego kraju. Samorząd zaś prowincjonalny ograniczony do jednej warstwy społecznej nie znosił porządku i egzekucyi w zarządzie. Właściciel wsi był samowładnym panem i nikt nie mógł zamacać jego wewnętrznych rządów. Nie wybierano rekruta, liczbę dymów do podatku podymnego oznaczano przysięgą bez ich liczenia, nie robiono popisów obowiązanej do pospolitego ruszenia szlachty, gdyż ona administracyi państwowej nie znosiła, a organizacyi ściśle wojskowej nie przyjmowała. Nawet zaprowadzone w r. 1717 pogłównie chrześcijańskie nie opierało się na liczeniu głów, tylko podatek rozkładał się na województwa, powiaty i ziemie na podstawie porozumienia przedstawicieli prowincyi pod prezydencyą marszałka sejmowego<sup>2)</sup>. Nie było więc w Polsce przepisów o rejestrowaniu faktów fiskalno-wojskowych, a w całych kilkunastu wiekach dziejach nie mógł powstać żaden wielki administrator ani finansista, boby potrzebował przedewszystkiem ukrócić przywileje szlacheckie.

Nie więc dziwnego, żeśmy później zaprowadzili porządki, na które silne rządy państw nowożytnych zdobyły się także dopiero w XVIII wieku. Jednakże życie nasze publiczne oparte na jawności pozostawiło nam wiele danych, nie zużytkowanych przez współczesnych, ale które dziś ogłoszone posłużyć mogą do lepszego zrozumienia przeszłości. W archiwach miast niezawodnie znajdują się różne wykazy cechowe, rodzin, domów i t. p., z których podobnie jak w Niemczech uda się obliczyć prawdopodobną ludność miast w czasach dawniejszych. Z lustracyj starostw, jak z wizytacyj dyecezyalnych, dadzą się także zebrać różne dane dotyczące ludności. Taki materyał miał w chwili jego zbierania pewien bezpośredni cel administracyjny; chociaż nie prowadził do poznania społecznych stosunków państwa, mimo tego obejmował on fakta społecznego życia i może dziś służyć do poznania społeczeństwa dawnych czasów. Dopiero reforma Czartoryskich porusza umysły, po pierwszym też rozbiornie widać zajęcie się sprawą ludności, a epoka sejmu czteroletniego wprowadza w tym względzie stanowczy postęp.

<sup>1)</sup> Pawiński, Polska XVI wieku pod względem topograficznym i statystycznym. -- Źródła dziejowe tomy XII do XV.

<sup>2)</sup> Kořzon, Wewnętrzne dzieje Polski za St. Augusta, I. 62.

W dawniejszych czasach nie mamy śladu, aby był w Polsce kiedykolwiek przeprowadzany spis ludności całego kraju. Ze względów jednak fiskalnych przeprowadzone były częściowe spisy Żydów, Karaimów, Tatarów i Cyganów. Istniało bowiem pogłównne, które powinno było opierać się na zliczeniu osób do tej ludności należących. W uniwersałach poborowych i w konstytucjach jest często mowa o pogłównem żydowskim, poczynawszy od 1564 r. Pogłowne to wymagało znajomości liczby głów żydowskich i mamy wiadomość, że takie obliczenia miały miejsce, oraz wskazówki, że przeprowadzali je sami interesowani, zeznając pod przysięgą ilość głów gminy żydowskiej. Zdaje się jednak, że częściej od spisów nakładano pogłowne w ryczałtowej sumie i rozkładano całość na pojedyncze gminy. Już uniwersał poborowy z r. 1577 zaleca: „Żydowie... od każdej głowy, nie według starych kwitów ani zwyczajów żadnych, ale według liczby głów żydowskich statecznie pod przysięgą przez poborcę spisanych od każdej głowy po złotemu polskiemu oddać powinni będą“. Zatem już za Batorego powoływano się na stare kwity, zapewne z dawnych spisów, na jakies zwyczajowe sumy a więc bez spisu, czemu sprężystszy rząd dzielnego króla stara się zapobiedz. Uniwersał poborowy r. 1578 poleca dodać poborcom podatku także osoby z zarządu województwa a ci wraz ze starszyzną żydowską, stojącą na czele synagog i kahałów, mieli liczyć żydów obojej płci i każdego wieku a następnie stwierdzić przysięgą, że spis był dokonany wiernie. Nie bardzo to jednak musiało skutkować, skoro podatek w Koronie przyniósł wszystkiego 26,000 Złp. a system poboru bez obliczania głów utrzymywał się stale. W konstytucji 1764 r., nakazującej spis żydów, powołano się na uniwersał poborowy z r. 1624, według którego żydzi liczeni być mieli. W uniwersale tym jednak czytamy, „że nałożono pogłowne z liczeniem żydów, jednak gdyby żydzi zechcieli zwyczajem dawnym sami odkupować sumę, tedy za kwitami podskarbiego na raty od niego naznaczone mają płacić“. Nie można wątpić, czego żydzi chcieli, skoro spis przedstawiał się wątpliwie a ryczałtowe sumy były bardzo niskie. Zapewne też już od Zygmunta III właściwego popisu żydów nie było, tylko stopniowo podwyższano ryczałtowe kwoty aż w r. 1658 ustanowione pogłowne żydowskie w stałej kwocie, która od r. 1661 wynosi 105,000 Złp. w Koronie i 12,000 na Litwie. Podnosi ją sejm 1717 roku na 110,000 Złp., płatnych dobrą monetą pruską, co wysokość podatku podwaja; ryczałt pozostał i nadal. Spisy więc żydowskie nie są prowadzone przez cały czas półtora wieku i pogłowne nakłada się nie od głowy, ale ryczałtowo aż po rok 1764. Wówczas dopiero konstytucja nakazuje utworzyć komisye miejscowe do liczenia głów żydowskich, złożone z trzech żydów i jednego szlachcica. Te ko-

misye mają utworzyć rejestra imienne wszystkich żydów, żydówek, ich dzieci i służących. Dla każdego województwa sejm wyznaczył komisarzy poborowych, którzy te wykazy mieli przyjmować i kontrolować; aby zaś czynność taką sumiennie wykonywali, zapewniono im w r. 1768 wynagrodzenie za trudy poniesione. Spis ten podniósł też znacznie dochody państwa, w Koronie na 859,312 Złp., na Litwie do 315,297 Złp. (Vol. Leg. VII, 299 i 301). Ponieważ zaś podatek nałożony był po dwa złote od głowy, zatem liczba żydów powinna była wynosić w Polsce 429,656, na Litwie 157,649, czyli razem 587,305 głów<sup>1)</sup>. Łoyko liczy podług taryfy 1765 r. przed „zakordonowaniem“ głów żydowskich tylko 265,570 w samej Polsce, a po „zakordonowaniu“ z taryfy 1775 r. 166,866, według taryfy 1778 r., głów 169,705, prócz Warszawy. Büsching zgodnie z tem podaje, że lustracja żydów w Polsce wykazała w 1781 r. 187,831, a w 1784 r. 199,134<sup>2)</sup>. Spis miał powtarzać się co lat pięć, ale już konstytucya 1768 r. zaleciła powtarzać spisy co lat dwadzieścia<sup>3)</sup>.

Nie można wątpić, że ten spis z 1765 r. nie objął wszystkich żydów. Dzisiejsze spisy przedstawiają niedokładności a cóż dopiero mówić o spisie, przeprowadzonym przez administracyą pozbawioną egzekutywy i skoro spis miał bezpośrednio stanowić o wysokości podatku. Z tego spisu 1765 r. zestawił i wydał Bostel wykaz żydów ziemi lwowskiej i powiatu żydaczowskiego. Według tego autora spisy były imienne, podawały zajęcie głowy rodziny, imiona jej członków i sług a niekiedy i inne szczegóły, jak wiek dzieci<sup>4)</sup>. Z tych różnic w podawaniu szczegółów można wnosić, że spisy nie były dokonywane według stałej instrukcyi, lub, że spisujący od niej odstępowali. Zawsze życzyłyby sobie należało, aby za przykładem p. Bostla mogły być wydane wykazy z innych ziem i powiatów, gdyż przedstawiają one niemały interes i posłużyć mogą do oszacowania ludności całej Polski, na podstawie stosunku, w jakim żydzi zostawali w wieku XVIII do ogółu ludności kraju.

Spisy Tatarów i Cyganów nie są mi znane, ale można wątpić, czy były kiedykolwiek rzeczywiście uskuteczniane, zapewne posiłkowano się i tu także ryczałtowo podawaniem głów. Innych spisów ludności nie było wcale w tym czasie.

<sup>1)</sup> Por. Simoneniko, Srawnitielnaja statistika carstwa Polskawo. Warszawa 1879, str. 13—19, który pierwszy rzecz zbadał.

<sup>2)</sup> Archiwum XX. Czartoryskich tom 1093 rękopisów, str. 581. Büsching, Magazin XX, 320.

<sup>3)</sup> Vol. Leg. VII, 26—29 i 303. Konstytucyą z r. 1768 Bostel przeoczył.

<sup>4)</sup> Bostel, Żydzi ziemi lwowskiej i powiatu żydaczowskiego w r. 1765. Archiwum Komisji historycznej tom VI, str. 361.



Pierwszy rozbiór Polski stał się pobudką do zaprowadzenia poprawniejszej administracji. Departament policyi w Radzie Nieustającej zajmuje się miastami, organizuje ich dochody, oblicza ludność, naznacza Komisye dobrego porządku (*boni ordinis*) do przeprowadzenia lustracji miast. W r. 1777 departament policyi uchwalił sporządzić pierwszy w Polsce spis ludności miast z podziałem na chrześcijan i żydów, na osiadłych i luźnych<sup>1)</sup>. W wykonaniu tego zarządzenia zebrane zostały dane, których ogólny wynik ogłosił Büsching (w Magazyn tom XVI, str. 11 nst.), Zamieścił on tam wykaz miast 230, z których przy 157 podaje ludność. Wykaz ten ogłoszony w 1782 r. ówczesnym zwyczajem nie podaje źródła wiadomości; ale Korzon (Wewn. dzieje Polski I, 273) odnalazł w aktach departamentu policyi księgę, obejmującą Stan miast królewskich koronnych z r. 1777, sporządzoną przez kancelaryą, w której zestawiane są te same dane dostarczane przez magistraty i starostwa w skutek zarządzeń departamentu policyi. Celem uporządkowania miast departament policyi wyznaczał komisye dobrego porządku (*boni ordinis*) za przywilejem króla, które pomiędzy latami 1777 i 1786 funkcyonowały w celu zaprowadzenia porządków w mieście, a między innymi i dla uskutecznienia spisów ludności<sup>2)</sup>. W miejskiem archiwum dawnych aktów w Krakowie znajduje się „Popis gospodarczy i wszystkich ludzi tak męskiej jako białej płci na kwartale rzeźniczym w miesiącu wrześniu 1773 r. spisany“. Popis ten, dokonany nie wiadomo z czyjzego zlecenia, wykazuje ilość podatku zapewne podymnego z oznaczeniem przy każdym podatniku czy podatek uiszczył, czy nie. Wykaz sporządzony kamienicami a w każdej kamienicy podani gospodarz i lokatorzy oraz w każdej rodzinie ilość osób bez osobnej na to rubryki.

Tak więc z tego czasu są już dane o ludności miast. Potrzeba je przyjmować ostrożnie. Korzon (I, 280/1) na podstawie dzieła „Stan miasta Wschowy“ wykazał, że Büsching przy oznaczeniu ludności Wschowy podał samych tylko dyssydentów, pomijając katolików i żydów. Kiedy więc przy Wschowie podaje tylko jedną część ludności, nie można zupełnie polegać na jego danych i w innych miastach.

Tenże Büsching, tom XVI na str. 16 i 17, zestawia ludność Krakowa z r. 1778. Spis ten, powtórzony przez Korzона, obejmuje tylko cztery cyrkule samego miasta. W archiwum dawnych aktów krakowskich znalazłem spis kwartału sławkowskiego bez daty, w którym jed-

<sup>1)</sup> Korzon, j. w. IV, 296.

<sup>2)</sup> Korzon, j. w. IV, 297—299.

nak rubryki tablicy są niezmiernie zbliżone do rubryk u Büschinga i tak:

Büsching.	Rękopis archiwum.
1. Wirthe m. w.	1. Possessionaci m. b.
	— Mieszczanie m. b.
2. Gesinde Gesellen	2. Czeladź czeladź
Jungen	chłopczy
Knechte	parobczy
Diener	sługi
3. Dienstlose m. w.	3. Luźni m. b.
4. Kinder Söhne	4. Dzieci syny
Töchter	córki
5. Geistliche Weltgeistl.	5. Duchowni świeccy
Mönche	zakonni
6. Jungfern Nonnen	6. Zakonnice Panny
Jungfern, welche	na edukacyi
erzogen werden	
7. Studenten	7. Studenci
8. Arme m. w.	8. Ubodzy m. b.

W rękopisie zatem przybywa rubryka mieszczanie z podziałem według płci: inne rubryki odpowiadają sobie wzajemnie, tylko postawione są w innym porządku. Spis ten nie jest identyczny ze spisem Büschinga, gdyż nie zgadza się co do liczby ludności. Zesumowałem go, co gdzieś tam przedstawiało trudność z powodu przekreślań, niewyraźnego i niedbałego pisma.

Dla porównania przeciwstawiam oba wykazy, przy czem łączę mieszczan i luźnych w jednej sumie, gdyż widocznie uczyniono tak samo w zestawieniu zrobionem u Büschinga. Sumy przedstawia się w kwartale sławkowskim:

Büsching.	Rękopis archiwum.
1. Possesyonaci	
mężczyźni 67	— 65
niewiasty 71	— 73
2. Czeladź	
czeladź 83	— 68
chłopczy 73	— 101
parobczy 45	— 118
sługi 185	— 225
Do przeniesienia 524	— 650

	Büsching.		Rękopis archiwum.
	Z przeniesienia	524	— 650
3.	Dzieci		
	syny	245	— 210
	córki	278	— 254
4.	Luźni i mieszczanie		
	mężczyźni	340	— 233
	niewiasty	351	— 247
5.	Zakonnice	7	— 6
	panny na eduk.	1	— 2
6.	Duchowni		
	święccy	10	— 6
	zakonnicy	102	— 73
7.	Studenci	7	— 12
8.	Ubodzy		
	m.	34	— 62
	n.	65	— 129
	Suma 1964		— 1884

Spisy więc nie są te same, chociaż pod wielu względami są do siebie bardzo zbliżone. W wykazie archiwalnym jest więcej czeladzi i ubogich, u Büchsinga znacznie więcej mieszczan i duchownych. W sumach różnica nieznaczna. Zestawienie to zdaje się jednak wskazywać, że wykazy takie, jakie Büsching pod r. 1778 do wiadomości podał, musiały być w tej epoce częściej uskuteczniane.

Mniej więcej podobne rubryki spostrzegamy w kilku następnych spisach krakowskich, których wyniki znajdują się w archiwum dawnych aktów miejskich. Spisy te były nakazywane oddzielnie, nie według przepisów, wydanych podczas sejmiku czteroletniego dla całego kraju. Do takich spisów krakowskich, mających rubryki zbliżone do rubryk powyżej podanych, należy: 1) „Spis jeneralny ludności i osiadłości miasta Kleparza, jurysdykcji Biskupia, Błonia, Pędzichowa, Szlaku i Krowodrzy podług dyspozycyi komisji cywilno-wojskowej spisany przez delegowanych od miasta 30 sierpnia 1790<sup>4</sup>. Ci delegowani podpisali wykaz, są to: „Wincenty Ferren Lewiński radca m., Simon Bielewie podwójci, Grzegorz Pinczewski Dwónasto Maż“. Spis posiada rubryki, te same co wyżej tylko szczegółowsze, gdyż przy possessorach, mieszczanach, luźnych, księżach i ubogich podane są dzieci, czeladź lub sługi. Wszędzie czeladź spisana według czterech kategoryj. Dzieci podzielone na młodsze

i starsze od lat 15, luźni mieszkańcy są zaopatrzeni dodatkiem: niemający prawa miejskiego. Nadto podani są żydzi i ich dzieci<sup>1)</sup>.

2) „Tabela ludności w mieście Kazimierzu, Stradomiu i Podzameczu spisana 20 września 1790 r. z mocy dyspozycyi Komisji cywilno-wojskowej z 26 sierpnia“<sup>2)</sup>. Ten spis jedyny wyróżnia szlachtę, a oprócz

1) Rubryki tego zestawienia są następujące:

- 1) Posesorowie: mężczyźni 207, niewiasty 219.
- 2) Czeladź posesorów: czeladź 13, chłopcy 39, parobcy 62, sługi 139.
- 3) Dzieci posesorów od lat 15: synowie 33, córki 31.
- 4) „ „ do lat 15: synowie 156, córki 196.
- 5) Mieszczanie mieszkańcy: mężczyźni 366, niewiasty 447.
- 6) Czeladź mieszczan: czeladź 10, chłopcy 9, parobcy 14, sługi 56.
- 7) Dzieci mieszczan od lat 15: synowie 20, córki 25.
- 8) „ „ do lat 15: synowie 188, córki 264.
- 9) Luźni mieszkańcy: mężczyźni 40, niewiasty 44.
- 10) Służący luźnych: służący 14, słudzy 24.
- 11) Dzieci luźnych od lat 15: synowie 3, córki 8.
- 12) „ „ do lat 15: synowie 27, córki 26.
- 13) Księża 4.
- 14) Czeladź księży: sługowie 3, chłopcy 3, parobcy 1, sługi 9.
- 15) Studenci 1.
- 16) Zakonnice 29.
- 17) Panny świeckie za klauzurą od lat 15: 4, do lat 15: 9.
- 18) Na cmentarzu przed klauzurą: panie 1, służący 4.
- 19) Na folwarku przed klauzurą: służący 4, sługi 8.
- 20) Ubodzy: mężczyźni 20, niewiasty 56.
- 21) Dzieci ubogich: synowie 3, córki 6.
- 22) Żydzi: mężczyźni 2, niewiasty 2.
- 23) Dzieci żydowskie i służący: służący 1, córki 4.

Razem: mężczyzn 1253, kobiet 1611 czyli w sumie 2864 osób.

Z tego Kleparz m. 328 k. 412

Błonie m. 259 k. 366

Pędzichów m. 81 k. 104

Szlak m. 122 k. 155

Biskupie m. 160 k. 243

Krowodrza m. 303 k. 331, dziś do Krakowa nie należy

W ostatecznym wykazie znalazłem drobne błędy.

2) Rubryki tej tablicy są następujące:

- 1) Numer posesyi.
- 2) Właściciele i lokatorzy imiennie.
- 3) Szlachta: mężczyźni 17, białołowy 30.
- 4) Duchowni: księża 48, zakonnice 17.
- 5) Mieszczanie: mężczyźni 180, białołowy 171.
- 6) Luźni: mężczyźni 259, białołowy 267.
- 7) Dzieci: synowie do lat 15: 256, od lat 15: 29, córki 289.

tego duchownych, mieszczan, luźnych, dzieci (synów do i od lat 15, córki) służących. Wszędzie odróżniana jest płeć, a przytem dodana ostatnia rubryka: sposób utrzymania się, wskazuje zajęcie głowy domu, a niekiedy nawet jego wiek. Wykaz bardzo porządnie zestawiony obejmuje tylko Kazimierz chrześcijański. Nie wiemy, jaki mógł być powód, że w tym właśnie czasie w r. 1791 z polecenia Komisji porządkowej cywilno-wojskowej zostały przeprowadzone te spisy, przez władze miejskie, skoro, jak obaczymy następnie, w tymże roku dokonywały się po dwakroć inne spisy powszechne także z zarządzenia Kom. porz. cyw. wojsk. przeprowadzone przez duszpasterzy.

3. Spis, obejmujący cztery kwartały Krakowa oraz domy bez numerów i zamek z r. 1795. Księga oprawna, bardzo porządnie pisana, którą podpisał Wojciech Bayer miasta głównego i stołecznego Krakowa Wydz. Pierw. Burmistrz. Spis ten pochodzi zdaje się z czasu, kiedy przed dokonaniem trzeciego rozbioru, miasto zajęte było przez pruskie wojska. Rubryki zupełnie te same i w takim samym porządku, jak spis kwartału sławkowskiego, wyżej porównywany ze spisem Büschinga z r. 1778; tylko przed ubogimi wstawiono dwie rubryki: oficyerowie i żołnierze<sup>1)</sup>.

4) Kartka, bez oznaczenia roku, będąca jakby brulionem, wypis dla dodania sum oddzielnych kart księgi spisu Kazimierza i Stradomia. Kartka ta zawiera sumy częściowe księgi spisu i sumę wspólną ludności Kazimierza i Stradomia z rubrykami prawie takimi, jak w po-

8) Służący: mężczyźni 116, białogłowy 221.

9) Fundusz czyli sposób utrzymania się.

Razem mężczyzn 905, niewiast 995.

<sup>1)</sup> Rubryki idą w następującym porządku:

1) Kamienica numer.

2) Właściciele i lokatorzy imiennie.

3) Posesyonaci: mężczyźni 319, białogłowy 284.

4) Mieszkańcy: mężczyźni 582, białogłowy 545.

5) Czeladź: czeladź 331, chłopcy 447, służący 566, sługi 1130.

6) Dzieci: syny 882, córki 1041.

7) Luźni: mężczyźni 528, białogłowy 664.

8) Zakonnice: zakonne 76, świeckie 125.

9) Duchowni: zakonnicy 159, świeccy 121.

10) Studenci 60.

11) Oficyerowie 75.

12) Żołnierze 1955.

13) Ubodzy: mężczyźni 42, białogłowy 246.

Razem: mężczyzn z wojskiem 6067, bez wojska 4037, niewiast 4111.

przednim spisie Krakowa z 1795 r. jednak bez oficerów i żołnierzy a z dodaniem nie bardzo zrozumiałej rubryki: „palestra, dworscy“, oraz rubryki sług księżych i dzieci sierocych<sup>1)</sup>. Kartka ta podaje sumę Kazimierza i Stradomia na 1446 osób, widocznie bez Kazimierza żydowskiego. Pismo wskazywać się zdaje czasy bezpośrednio po rozbiórce następujące.

Jednym z ważniejszych urzędowych spisów ludności, poprzedzających epokę Sejmu czteroletniego, jest Spis Warszawy z Praga, dokonany z polecenia jurysdykcji marszałkowskiej z 28 lutego 1787. Spis miał być dokonany 8 marca przez gospodarzy domów, którzy mieli dnia tego podać podwójny raport do właściwej jurysdykcji: prezydentów, wójtów lub burmistrzów. Raport miał umieścić każdego imię, przemię, urząd, stan, profesyę, żonę, dzieci, dworskich, służących, czeladników, chłopców, luźnych, bez profesyi i służby, włóczęgów, żebraków, żydów, zgoła wszystkich, chociażby tylko czasowo mieszkali. O ile z opisu tego przepisu w *Dzienniku Handlowym*<sup>2)</sup> wnosić można, właściciele podawali imiona i nazwiska oraz urząd, stan i profesyę swoje i swoich lokatorów głównych, innych zaś mieszkańców domu wpisywali sumarycznie w odpowiednie rubryki podobnie, jak to widzimy w spisach Kazimierza i Krakowa wyżej pod 2 i 3 przytoczonych. Wzór spisu warszawskiego różni się od rubryk, jakie widzieliśmy w spisach krakowskich, jednak podział ludności jest podobny, np. zamiast czterech kategorii czeladzi ma: dworskich, służących, czeladników, chłopców, co jest zupełnie to samo, ma: luźnych, żebraków. Względ policyjny urzędu marszałkowskiego wprowadził tu wykazy ludzi bez profesyi i służby, oraz

<sup>1)</sup> Rubryki są następujące i sumy ludności razem dla Kazimierza i Stradomia.

- 1) Posesyonaci m. 91 k. 94.
- 2) Niemający posesyi m. 181 k. 179.
- 3) Luźni m. 13 k. 21.
- 4) Palestra, dworscy m. 6 k. 6.
- 5) Dzieci: synowie 154, córki 215.
- 6) Czeladź: czeladź 10, chłopcy 31, parobcy 6, sługi 121.
- 7) Duchowni: księża świeccy 3, zakonnicy 124, zakonnice 48.
- 8) Panny w edukacyi.
- 9) Słudzy od księży m. 35 k. 22.
- 10) Ubodzy m. 23 k. 33.
- 11) Dzieci sieroce m. 3 k. 7.
- 12) Studenci 20.

Razem mężczyzn 700, kobiet 746.

<sup>2)</sup> R. 1787, str. 119 nst. i 327, gdzie podano rezultat spisu. W wykazie jest błąd w dodawaniu mężczyzn sam przez się widoczny i strony błędnie o całą setkę niżej znaczone.

włóczęgów, czego gdzieindziej niema!). Należy on zatem do spisów opartych na tych samych zasadach, jak i inne urzędowe spisy z owej epoki. Ciekawym metodycznie jest szczegół, że spis był jednodniowy i włożony obowiązkowo na właścicieli domów.

Z tych różnych zestawień używanych wzorów widać, że trzymano się przy tych wszystkich spisach jednego poglądu na cel spisu, a więc wychodzono z jednej zasady. Rubryki we wzorach były zupełnie do siebie zbliżone, jednak za każdym razem ulegały większym lub mniejszym zmianom a co ważniejsza, że te zmiany musiały nie zawsze być zawarte w samym nakazie o spisie ludności, ale że je wprowadzały chyba same władze gminne, gdy np. spisy Kleparza i Kazimierza, nakazane widocznie współcześnie przez Komisją porządkową cywilno-wojskową, mają różne rubryki. Najdziwniejszem atoli jest to, że spis 1795 r. dokonany w chwili trzeciego rozbioru zachowuje te same rubryki, co spis 1778 r.

Zasada, z jakiej wychodzą poprzednio wykazane wzory, opiera się na poznaniu gospodarczych stosunków ludności, dlatego wszędzie dopytywania o gospodarzy, czy posesorów kamienic, o główne stosunki pracy — o mieszczan, co znaczy rzemieślników i kupców do miasta należących, o luźnych nie posiadających prawa miejskiego a jednak zapewne pełniących te same czynności. Między ostatnimi mogą być i ludzie bez profesyi. W zakresie czeladzi miejskiej rozróżniano właściwą czeladź, chłopców, parobków i sługi z tą odmianą, właściwą rozwiniętym stosunkom rzemieślniczym po miastach; przy czem rubryka ostatnia obej-

1) Rubryki według sum w „Dzienniku Handlowym“ z odróżnieniem płci przy gospodarzach:

	Warszawa	Praga
1) Duchownych	914	— 61
2) Gospodarzy m.	14721	} 2631
Z żonami k.	14658	
3) Synów	10391	— 979
Córek	11100	— 989
4) Służących m.	8797	— 344
k.	10927	— 618
5) Czeladników profesyi	3328	— 203
Chłopców	2377	— 118
6) Ludu różnego m.	6105	— 400
k.	6130	— 352
Razem mężczyzn	46633	— 3524
niewiast	42815	— 3171
	89448	— 6695

mowała służbę żeńską. Pomiedzy dziećmi odróżniano niekiedy starsze i młodsze. Wszędzie uwzględniano różnicę płci.

Porównywując te zasady z przepisami krajów sąsiednich Austrii i Prus, nie można wątpić, że to ostatnie państwo wywarło wpływ stanowczy na polskie wzory. W Prusiech spisy ludności zostały wcześniej zaprowadzone, aniżeli w Austrii, gdyż tam początek spisów należy odnieść do czasu około roku 1720, chociaż można wątpić czy one już wówczas rozciągały się na wszystkie prowincye. Czy spisy te były przeprowadzone, powiada Dr. Klinckmüller, jest to pytanie trudne do wyjaśnienia, a chociaż daje odpowiedź twierdzącą, to przecież dodaje, że z tablic ówczesnych nie pozostało ani śladu<sup>1)</sup>. Fryderyk II rozumiał wielką doniosłość danych statystycznych i on też zaleca pilne przesyłanie t. z. Tablic historycznych, obejmujących spisy, a dopiero za jego przykładem poleca Marya Teresa wykonanie pierwszego spisu w Austrii w r. 1753. Spisy w Austrii przybierają wszelako od razu odmienną formę. Kiedy w Prusiech pierwsze spisy pomijały wiele osób a rozporządzenie gabinetowe z 17 lipca 1751 r.<sup>2)</sup> powiada, że spostrzeżono, iż przy spisach opuszczono szlachtę, urzędników, leśnych, duchownych i innych, w Austrii od razu cała ludność została do spisów pociągnięta. Dopiero w Węgrzech przy spisie 1786 r. natrafiono na opór, w skutek czego już w r. 1805 pominięto spis szlachty i duchowieństwa, a potem zupełnie w Węgrzech spisów zaniechano aż po r. 1851. W Austrii spisy przybrały charakter ściśle wojskowy i nawet dokonywane były razem przez władze cywilne i wojskowe. Charakter ten zachowały spisy austriackie aż do połowy XIX wieku<sup>3)</sup>. W Prusiech, więcej może militarycznych ale zarazem mających więcej poczucia potrzeb ekonomicznych, spisy od początku miały charakter gospodarczy i rozwijały ten kierunek przez cały ciąg panowania Fryderyka II. W przepisach z r. 1730 zażądano danych o gospodarzach wedle płci, o dzieciach także według płci; o czeladzi z podziałem tym samym, jaki widzimy u nas: na czeladź, parobków i sługi, chłopców, oraz osobno dano jeszcze rubrykę na służbę żeńską<sup>4)</sup>. Za czasów Fryderyka II rubryki przy spisach zostają znacznie pomnożone, ale jeżeli weźmiemy wzór

<sup>1)</sup> Klinckmüller, Die amtliche Statistik Preussens im vorigen Jahrhundert, str. 18.

<sup>2)</sup> Boeckh, Die Geschichte der Entwicklung der amtlichen Statistik des preussischen Staates, Berlin 1863, str. 6.

<sup>3)</sup> Por. Kleczyński, Organizacya statystyki w Austrii oraz Dr. Ficker Vorträge über die Vornahme der Volkszählung in Oesterreich.

<sup>4)</sup> Boeckh, l. c., str. 4.



z r. 1768 to, odrzucając rubryki specjalne dla zawodów fabrycznych, pozostaną rubryki główne dla gospodarzy: mężczyźni, kobiety, synowie, córki, czeladnicy, parobcy i słudzy, chłopcy, dziewczki a więc te same, co poprzednio i takie same jak rubryki w naszych wzorach wykazane. W r. 1778 daleko więcej zawodów ujmowano w szczegółowe rubryki a wśród nich znajdzie się rubryka *Losgänger*, którą uważam za zbliżoną do naszych luźnych w znaczeniu wyrobników. W r. 1749 odróżniano w rubryce synów wyżej i niżej lat 10. Podobna różnica była czyniona w celach wojskowych i w Austrii, ale podział na lata uzdalniające do wojskowej służby bardziej szczegółowo był traktowany, kiedy w Prusiech i w tym podziale zdaje się jedynie przeważać wzgląd na stosunek pracy. Jakkolwiek zatem pod żadną datą w Prusiech nie znam wzoru tablic zupełnie zgodnego z którymkolwiek ze wzorów podanych w powyższych naszych tablicach, to przecież sędzę, że mogą przypisać wzorom pruskim wpływ bezpośredni na tworzenie wzorów dla naszych tablic. Było to naturalne, że austriackie militarne przepisy nie mogły przypadać potrzebom wolnego narodu i że mając do wyboru wzory, zaprowadzone w ziemiach oderwanych przez pierwszy rozbiór, chwytało się tych, które miały związek z dążeniem społeczeństwa do podniesienia kraju. U Holschego <sup>1)</sup> spotykamy się ze spisami ludności Prus południowych i zachodnich mającymi rubryki zupełnie prawie takie same, jak w polskich spisach wyżej cytowanych. Daty te odnoszą się do epoki 1800 roku, mam jednak przekonanie, że nie są to polskie wzory przez Prusaków po trzecim rozbiorze pozostawione, ale, że to są spisy wedle pruskich wzorów dokonane; tylko te pruskie przepisy spisowe, jakie po pierwszym rozbiorze zastosowano w spisach ludności w kraju zabranym, przeszły do polskich zarządzeń spisowych i stąd ta identyczność wzorów podanych u Holschego z poleceniami, zawartymi w przepisach departamentu policji dla miast polskich.

Wzory główne musiały podawać kancelarya departamentu policji. Ponieważ nie wszystkie wzory są zupełnie jednakie, musiały je zmieniać częściowo zarządzenia komisyj skarbu lub komisyj dobrego porządku, a później może i komisyj cywilno-wojskowych. Stąd różnaitość mimo jednego kierunku. Za zaletę naszych przepisów poczytać należy, że nie żądały zbyt wielkich szczegółów. Wzory tablic Fryderyka II zawierały dla wsi przeszło 40 a dla miast niekiedy po 100 i więcej

---

<sup>1)</sup> *Geographie und Statistik von West-Süd- und Neustpreussen*, gdzie podane są daty Prus południowych z r. 1800 według wzorów pruskich. Berlin 1804, II, str. 436 nst. taksamo ludność Warszawy II, 375; ludność Prus Zachodnich II, 152 nst.

rubryk (Boeckh, str. 7), ale sam Boeckh (str. 10) twierdzi, że zadawano sobie więcej trudu w żądaniu zestawień, aniżeli w dopilnowaniu wykonania, tak, że tablice często latami zalegały. Nasze stosunki administracyjne i oświaty nie pozwalały stawiać zbyt wygórowanych żądań a wiadomo, że właśnie po pierwszym rozbiórce w Prusiech zachodnich wykonanie spisów pozostawiało wiele do życzenia<sup>1)</sup>. Umiarkowanie w żądaniach stanowi zatem wielką zaletę przepisów wydawanych w owych czasach w Polsce.

Pod względem sposobu przeprowadzenia zarzucono w Polsce dawny błędny system zeznawania pod przysięgą, tylko udawano się do władz i te winny były sprawdzać podania. Był to również nie mały postęp w pojmowaniu ścisłości administracyjnej. Przysięga uchyla odpowiedzialność administracyi, nie może też służyć za podstawę działalności zarządu.

Z tej samej epoki przed sejmem czteroletnim znajduje się w archiwum konsystorskiem krakowskiem ciekawszy od wszystkich poprzednich spis ludności dyecezyi krakowskiej, przeprowadzony z zarządzenia z 20 grudnia 1786 J. O. X. Jnci Michała Jerzego Poniatowskiego, prymasa i t. d. Spis ten został zebrany w księgę przez J. Ks. Marcina Siemieńskiego pisarza sądów zadwornych biskupich. Na początku księgi jest wlepione drukowane zarządzenie spisu, które nakazuje księżom, aby spisy odesłali w maju 1787 r. do konsystorza. Cały spis jest podany wsiami i parafiami. Każda parafia zesumowana oddzielnie, a na początku są sumy dekanatami, wreszcie sumaryusz liczby osób w dyecezyi krakowskiej zestawiony województwami. Spis odróżnia ludność, katolików, dysydentów i żydów a w każdym wyznaniu mężczyzn, niewiasty, dzieci bez różnicy płci i bez oznaczenia granicy lat dzieciństwa: przystępujące do komunii od 7 roku i dzieci do 7 roku. U dysydentów i żydów, gdzie powyższy wzgląd kościelny odpada, dzieci podają się poniżej i powyżej 7 r. ż. Wreszcie ostatnia rubryka wylicza osoby liczące „lat 80 i dalej wieku swego“ a osoby te znowu bez różnicy płci są wyłączone z poprzednich. Ponieważ liczba ich bardzo mała i w wielu miejscowościach wcale się nie pojawiają, można przypuszczać, że nie wszędzie je wyłączano z pomiędzy reszty ludności a zatem, że liczba ich jest niższą od rzeczywistej. Z umieszczenia tej rubryki na końcu możnaby sądzić, że rozporządzenie chciało ją odnieść do wszystkich wyznań jednakże z braku wyraźnej instrukcyi plebanie, jak mniemam, podawali tu jedynie

<sup>1)</sup> Holsche, l. c. III. 149. Boeckh, l. c. 6.

rzymsko-katolików. Jak z tego widać, spis jest sumaryczny i tak wykonany, że nawet nie pozwala rozróżnić płci. Wszelako znaczenie jego jest stąd wielkie, że podaje on daty z far 561, z miast 208, z wsi 3668 oraz z kolonij 274 razem więc z 4150 miejscowości i obejmuje całe województwa krakowskie i lubelskie, księstwo siewierskie, prawie całe województwo sandomierskie prócz 6 dekanatów, należących do diecezji gnieźnieńskiej, oraz małą część ziemi Czerskiej i województwa brzesko-litewskiego. Ks. Siemieński, który go zestawiał, znany jest z bardzo sumiennych prac w konsystorzu i tej też zdaje się dokonał z wielką starannością, jakkolwiek w sumach parafij znajdujemy liczne omyłki.

Zestawienia podobne, być może, dadzą się odnaleźć i w innych archiwach konsystorskich a mianowicie w diecezji gnieźnieńskiej. Tem więcej można mieć taką nadzieję, że w archiwum Czartoryskich w zbiorach Łoyki znalazłem zbliżony do poprzedniego sumaryusz diecezji płockiej z r. 1778. Widocznie daty te kościelne podczas Sejmu czteroletniego nie były znane, gdyż nikt o nich nie czynił wzmianki, jakkolwiek Sejm czteroletni żywo zajmował się sprawą ludności.

Zainteresowaniu temu Sejmu czteroletniego dał wyraz najpierw poseł bractawski Moszyński, starając się obliczyć ludność ziem polskich na postawie lustracyi dymów do podatku podymnego.

Lustracye dymów służyły do celów podatkowych i nie wykazywały wcale ludności. Niekiedy w miastach przy spisach kamienic można odnaleźć wiadomości o ludności. W aktach miejskich krakowskich znajduje się zeszyt wąski w formie półarkuszowym zatytułowany: *conscriptio civium et Incolarum Cracoviensium in Anno Domini 1714. Quartale Slawcoviense*. Nie jest to jednak spis ludności, ale wykaz kamienic tak dokonany, że w każdej kamienicy podano, kto ją zamieszkuje, zatem nazwisko lokatorów, z czego można powziąć wiadomość o liczbie rodzin i zajęciu głowy rodziny. Że ten spis, mimo że o podatku nie mówi, musiał mieć cel podatkowy, wnioskuję stąd, że przytoczony wyżej wykaz cyrkułu rzeźniczego (*Laniorum*) z r. 1773 jest zupełnie w tej formie zestawiony, tylko, że ma również wypisane sumy podatkowe.

Obliczenia ludności przez Moszyńskiego dokonane na podstawie liczby dymów i przyjęcia 6 osób na dym, zjednały mu uznanie swoich i obcych. Moszyński nie poprzestał na tem i za jego inicjatywą Sejm czteroletni uchwalał z 22 czerwca 1789 r. zlecić przeprowadzić nową lustracya dymów, z którą połączył pierwszy ogólny dla całego kraju spis ludności. (Vol. Leg. IX. 101—2). Obowiązek ułożenia tablic włożono na komisję skarbową obojga narodów. Wzory tablic spisowych podymnego i ludności podał Dziennik Handlowy z r. 1789 a mam przed sobą

także osobne tablice dla spisu ludności współcześnie wydane. Tablic jest cztery: dla wsi i miast, odrębne dla chrześcijan i żydów. Tablica dla wsi posiada rubryki podłużne zastosowane do podziału ludności wiejskiej według głównych zajęć: 1) gospodarze rolnicy, 2) czynszownicy chałupnicy, 3) komornicy, 4) fabrykanci, 5) rzemieślnicy, 6) szynkarze i karczmarze, 7) luźni za robotą luzujący się, 8) żebraki. Dla miast ten wzór ma następujące rubryki: 1) gospodarze, 2) kupcy handlujący, 3) rzemieślnicy, 4) fabrykanci, 5) szynkarze i karczmarze, 6) czeladź i służący, 7) luźni za robotą luzujący się, 8) żebraki.

Tym rubrykom, podłużnie ułożonym, odpowiadają rubryki poprzeczne: mężczyźni, białogłowy, dzieci ich: syny do i od lat 15, córki, ogół dusz męskich, białogłowskich, wszystkich.

Tablice dla żydów i karaimów tak we wsiach jak w miastach zachowały ten sam podział ludności, tylko połączono czeladź i luźnych w jedną rubrykę, pominięto żebraków zapewne dlatego, że opieka nad nimi była obowiązkiem gminy żydowskiej i u dzieci obojga płci odróżniano dzieci niemające roku i starsze. Instrukcyi bliższej, odróżniającej np. fabrykanta od rzemieślnika, nie podano. Zrobiono przy tem na tablicy uwagę, że dzieci należy zapisywać tylko będące w stanie wolnym i w domu znajdujące się, te bowiem, co służą, tam, gdzie służą, spisane być powinny.

Wydana w r. 1749 w Prusiech tablica dla ludności odróżniała: 1) rolników (kmieci) i półrolnych, 2) czynszowników, 3) komorników i pasterzy, 4) rzemieślników; rozróżniała też synów do i od 10 lat<sup>1)</sup>. W innym wcześniejszem rozporządzeniu dla miast wydanem czytamy: jeśli dzieci w mieście są na robocie u jakiego majstra, powinny być tam a nie u rodziców liczone<sup>2)</sup>. Zarządzenie to było niezawodnie w Prusiech ciągle obowiązującym.

Znowu zatem i w tem postanowieniu komisji skarbowej widać ten sam wpływ pruski. Bardzo tu szczęśliwie zastosowano podwójne rubryki w tablicach, co oznacza wprawę w ich układaniu. Spis przeprowadzali, według Korzona (I, 79), komisarze, obrani do wyciągania podatku ofiary, i spisali tabele ludności jednocześnie z tabelami dymów. Księgi spisu przechowują się w Warszawie<sup>3)</sup> i z nich prawdopodobnie możnaby odtworzyć ludność Polski całej z r. 1789, gdyby się tem zestawieniem kto zajął. Uczynił to wprawdzie Moszyński w swej drugiej

1) Dr. Klinckmüller, l. c. 5.

2) Klinckmüller, 17.

3) Korzon, II, 79, księgi spisu oglądał ale nie badał, czy są wszystkie.

poprawnej tablicy z r. 1790 z wyjątkiem Litwy i paru okolic, z których spisu ludności Komisya skarbową wykazać nie mogła. Jednakże dopiero nowe wydanie pozwoliłoby ocenić istotną wartość materyału i dokonanych zestawień. Spis ten obejmował tylko ludność podatkową a zatem nie całą ludność kraju. Przy tem Komisya skarbową później doniosła Sejmowi, że w taryfach kominów a zapewne i ludności niektóre wsie i miasteczka, lub w nich części, są opuszczone<sup>1)</sup>, przeto i ten wykaz Moszyńskiego, jak podnosi Korzon, będzie niższy od rzeczywistości. Chociażby jednak były tam luki i braki, jak to łatwo przypuścić można, to przecież ogłoszenie materyału szczegółowsze, niż w tablicy Moszyńskiego, i uwzględniające podział ludności według przyjętych kategorii pracy byłoby wielce pożądane.

Archiwum aktów dawnych m. Krakowa posiada tylko jeden wykaz z r. 1789 z Grobli pod Zamkiem, wszystkie inne musiały być odsłane i nie pozostawiono odpisów w aktach.

Spis roku 1789 miał głównie na celu dać obraz ludności wedle płci i stosunków gospodarskich. Stanowi on rozszerzenie na cały kraj ciągle jednakich zasad spisywania ludności. Z tem większem zdziwieniem spotykamy się w roku następnym ze spisem, mającym całkiem odmienny i oryginalny charakter.

Kiedy Sejm na skutek przedstawień Komisji skarbu powziął 22 kwietnia 1790 r. uchwałę ponownej lustracji dymów, celem poprawienia wykazów z poprzedniego roku, nie dołączył już do tej uchwały polecenia, dotyczącego spisów ludności, gdyż już przedtem sprawy spisów oddał utworzonym ustawą 15 grudnia 1789 komisjom porządkowym cywilno-wojskowym. Ważne te bardzo instytucje zarządu wewnętrznego musiały również być pomyślane na wzór pruskich izb wojskowych i domen (Kriegs und Domänen-Kammer). Podobnie jak tamte miały one być władzą administracyjno-policyjno-skarbową<sup>2)</sup>, powierzano im więc załatwianie spraw administracji wojskowej, oraz materyi ekonomicznej, przez którą rozumieć trzeba czynności administracji publicznej. Sprawy podatkowe, ekonomiczne, porządku, przemysłu, szkół, ubóstwa zostały im powierzone. Przy tym obszernym zakresie nie uczyniono z nich urzędów biurokratycznych, ale obywatelskie władze, pochodzące z wyborów i urzędujące bezpłatnie. Otóż tym komisjom polecono wydawać uniwersały do wszystkich plebanów obojga obrządków

<sup>1)</sup> Vol. Leg. IX, 171.

<sup>2)</sup> Dr. Ernest Meier, *Die Reform der Verwaltungsorganisation unter Stein und Hardenberg*. Leipzig 1887, str. 41.

i do wszelkich dysydenckich, ażeby wszysej corocznie na dzień pierwszy stycznia przedkładali Komisji metryki ślubów, chrztów i pogrzebów, poczawszy od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1790 roku, tudzież rejestra wszystkich osób w parafii się znajdujących z wyróżnieniem płci, lat i miejsca pomieszkania każdej osoby, „a to według schemma na to od Komisji skarbowej wydać się, a od Komisjów prządkowych komunikować powinno”. Tatarów, karaimów, żydów i innej religii osoby mieli spisywać dziedzice, posesorowie i magistraty. Komisye porządkowe miały z tych danych zestawieć ludność całą i przysyłać ją corocznie Komisji skarbowej do ułożenia ogólnej ludności kraju i przedstawiania stanom na każdym sejmie. Nieposłusznych plebanów Komisya porządkowa mogła karać grzywną 100 Złp.<sup>1)</sup>

Na podstawie tej ustawy Komisya skarbu wydała wzory, według których wykazy mają być uskutecznione. Wzory są odrębne dla chrześcijan i żydów, karaimów, Tatarów albo innej religii osób, są one jednak co do treści identyczne i bardzo proste. Ludność zestawia się domami. W każdym domu podaje się gospodarza, jego żonę, rodzinę, służbę, oraz lokatorów wraz z rodziną. Spis podaje imię i nazwisko gospodarza i lokatorów, przy rodzinie i służbie tylko imiona osób z oznaczeniem charakteru (żona, syn, córka, parobek itd.). Obok nazwisk i imion są tylko rubryki:

mężczyzna	lata	białogłowa	lata
-----------	------	------------	------

dla odróżnienia płci i wieku każdej osoby. Według zatem tych spisów można ludność ułożyć według lat życia. Takich spisów imiennych, któreby uwzględniały wiek każdej osoby, nigdzie, prócz w Szwecyi, nie zarządzono współcześnie. W Austrii ludność zawsze była liczona według pewnych kategorii wieku i dopiero w r. 1869 po raz pierwszy zestawiano wiek z roku na rok. I w Prusiech przedstawiano wykazy gotowe według formularzy, ale nie udzielano samych pierwotnych spisów imiennych i w którychby wiek był przy każdej osobie oznaczony. Wielki spis pruski z r. 1787, dokonany z powodu wstąpienia na tron Fryderyka Wilhelma II, rozróżniał tylko 7 klas wieku dla każdej płci<sup>2)</sup>. Jest więc polski przepis oryginalnym i pozwala na zupełną dokładność w przed-

<sup>1)</sup> Vol. Leg. IX, 153 dla Korony i 140 dla Litwy.

<sup>2)</sup> Boeckh, l. c. str. 11 (podaje 7 klas wieku z rozróżnieniem płci).

stawieniu wieku. Ponieważ wykazy były robione domami, przeto w każdej wsi można poznać stosunek ludności do domów. W wykazach można nadto prawie zawsze odróżnić stan cywilny ludności. Wadą systemu było to, że wcale nie polecał podawać szczegółów, dotyczących zajęcia osób, coby dopiero temu spisowi nadało było wielką społeczną doniosłość. W przeprowadzeniu spisu uderza, że ma on być przeprowadzony co roku, co również czyniły zarządzenia pruskie, a w czem przebijają się nieświadomość prawodawcy co do ilości pracy, jakiej spis ludności wymaga. Przytem obowiązek główny spisu włożono na duszpasterzy, którzy mieli porobić imienne wykazy całej ludności. W Prusiech w r. 1771 zrobiono duszpasterzy kontrolerami czynności wójtów gdyż oni mieli potwierdzać wykazy, przez wójtów dostarczone <sup>1)</sup>. W Polsce odpowiednio do miejscowych stosunków daleko praktyczniej postąpiono, wkładając wprost na duchowieństwo obowiązek spisania ludności. Widzieliśmy zaś, że duchowieństwo katolickie, przeprowadzając spisy dycechalne, wykazywało nietylko ludność swego wyznania, ale również ludność dysydentów i żydów; nie była to więc dla duchowieństwa czynność zupełnie nowa.

Co się z tym spisem stało? Simoneńko nie znalazł wskazówek w tym kierunku i przypuszcza, że spis wśród ówczesnych stosunków wcale nie był dokonany <sup>2)</sup>. Korzon także powiada, że o nowych tabelach ludności nie wiemy <sup>3)</sup>.

Otóż w aktach archiwum miejskiego krakowskiego znajdują się wykazy tego spisu z województwa krakowskiego. Z nich przekonąć się można, że spisy w województwie krakowskiem były robione dwukrotnie. Pierwszy spis został wykonany w początkach 1791 roku głównie w miesiącach styczniu i lutym, są jednak czasami i wykazy z marca. Do tych spisów jest zwykle dołączany ruch ludności z r. 1790. Spisy robione są parafiami, to znaczy każdy zeszyt spisu odnosi się do jednej parafii, ale w obrębie parafii spis dokonywa się wsiami i najczęściej nawet ludność we wsi jest zesumowana a przy końcu zestawiona ogólna ludność z parafii. Dysydentów w Krakowie spisała parafia protestancka, w innych miejscowościach podają ją katolicy duszpasterze po spisach chrześcijan katolików. Czy niekiedy nie bywa ona pominięta, tego na razie orzec nie można. Ludność żydowską podają właściciele wsi lub ich zarządy;

<sup>1)</sup> Klinekmüller, l. c., str. 13.

<sup>2)</sup> Simoneńko, l. c. 28.

<sup>3)</sup> Korzon I, 84. Jednak w tomie IV, cz. II., str. 194, mówiąc o aktach Komisji porz. cyw. woj. radziejowskiej, wspomina o znalezionych spisach ludności parafiami; przy Kom. cyw. woj. rawskiej, str. 200, że spisy ludności, metryki chrztów i ślubów utrzymywane w porządku zabierają dwie grube księgi; Kom. c. w. czerska obliczoną ludność odesłała do Warszawy już 16 marca 1791 r., str. 210.

spisana jest ona na luźnych kartkach, niekiedy proboszcze dopisują te karty po wykazie ludności chrześcijan, lub tamże stwierdzają brak ludności innych wyznań. I spisy żydów są imienne, według instrukcyi dokonane. Takie same spisy są z miesiąca grudnia 1791 i ze stycznia 1792 r. z dodatkiem wykazów imiennych ślubów, chrztów i pogrzebów z r. 1791. Mając na względzie instrukcyę oraz czas przeprowadzenia spisów, jako też dołączone do nich wykazy ruchu ludności, spisy z początków r. 1791 odnoszą do r. 1790; a spisy w końcu tegoż roku lub początku r. 1792 dokonane a opatrzone zwykle ruchem ludności z 1791 r. uważam za spisy roku 1791. Parafie, z których te spisy pochodzą, wszystkie leżą w województwie krakowskim. Spisów ze wszystkich jednak parafij w archiwum niema, czy zaginęły, czy nie były nadesłane, trudno orzec, muszę wszelako wspomnieć, że z aktów widać, jak Komisye porządkowe cyw. wojsk. przypominały wykonanie polecenia i że w samych komisjach były robiono wykazy ogólne. Z niektórych parafij znalazły się wykazy ruchu ludności, ale brak przy nich spisu, w innych same spisy a brak ruchu ludności, tak, że przypuszczać można, iż akta były nadesłane, ale bądź to uległy zniszczeniu, bądź też jeszcze dadzą się, choćby w części, odszukać. Wobec znacznej liczby aktów województwa krakowskiego i znalezionych śladów, że odpisy z nich były przesłane do Warszawy, zadziwiać musi, że taki sumienny badacz i znawca aktów, jak Korzon, prawie się z nimi nie spotkał. Może do ich odszukania posłużyć mogą następujące dwie wskazówki: 1) akta pierwotne były nadesłane do Komisji porz. cyw. wojsk. i prawdopodobnie należy ich poszukiwać przy aktach tych komisyj. Ponieważ zaś są to akta bardzo ważne, przeto odszukanie ich opłaci trud w tym celu poniesiony. 2) W pierwotnej ustawie wyżej cytowanej zalecone było, aby Komisye porz. corocznie przysyłały wykaz ludności do Komisji skarbowej. Utworzona jednak ustawą 24 czerwca 1791 Komisya policyi ob. nar. miała według rozdziału IV, §. 5 oraz V, 3 obowiązek „powzięcia wiadomości z raportów komisyj wojewódzkich i miast o ludności“. Raporta zatem o ludności musiały być odesłane do Komisji policyi. Jakoż w aktach Kom. porz. cyw. wojsk. powiatów krakowskiego i proszowskiego znalazłem wykaz czynności Komisji, w którym zapisano, że wykazy ludności przesłano do Komisji policyi. Wykazy takie zestawione w całości znalazły się także w aktach: jeden jest to t. z. „Taryfa ludności chrześcijan powiatu krakowskiego z r. 1790“, w której ludność parafii spisywana w początkach 1791 roku jest wypisana wsiami we wszystkich parafiach alfabetycznie ułożonych aż do litery N. Druga „taryfa ludności żydów w powiatach krakowskim i proszowskim do r. 1790 spisana“, obejmuje całą ludność żydowską obu powiatów wraz z miastem Krakowem spisana. Tak jak poprzed-



nia według wsi i parafij katolickich i dat przesłanych z początkiem r. 1791. Może ta wiadomość zwróci uwagę na tego rodzaju spisy i posłuży do odszukania większej ilości aktów tak dobrych spisów, jakimi były oba spisy 1791 r., którymi prawdziwie pochlubićbyśmy się mogli przed światem.

Po rozpatrzeniu się w aktach widzę nadto: 1) spisy 1791 r. objęły całą ludność wraz ze szlachtą i duchowieństwem. Ludność dworów jest podana; jednakże tam, gdzie dwór nie jest spisany, nie można czasami być pewnym, czy szlachta we wsi nie mieszkała, czy dworu nie było, czy też, że ludność dworu pominięto. Przepis poleca spisać mieszkających w zabudowaniach dworskich, na plebaniach, karczmach, cegielniach, młynach, i w bardzo wielu wsiach sprawdziłem, że podawano szlachtę i duchowieństwo, czasami tylko przy właścicielach wsi i proboszczu opuszczano wiek. 2) W ludności wydaje się zbyt małą liczbą dzieci drobnych, gdzieniegdzie wyraźnie powiedziano, że opuszczono dzieci do roku, gdyż są podane w wykazach chrztów. W takim razie jednak trzeba listę urodzonych porównać ze zmarłymi, skoro pomiędzy dziećmi panuje wielka śmiertelność i wprowadzić do ludności małe dzieci, pozostałe przy życiu z pomiędzy urodzonych a spisem nieobjętych. 3) Spisy są nieraz pisane z wielką starannością i bardzo często są podwójne egzemplarze z każdego roku. Ponieważ zaś spisy oba po sobie następujące oddzielone są krótkim upływem czasu 10 miesięcy do 1 roku, przeto można je wzajemnie uzupełniać, aby liczbę parafii brakujących zredukować ad minimum. Przy miejscowościach, z których podano wynik obu spisów z początku i końca roku, są nieraz znaczne różnice w ludności, tak, iż należałoby spisy porównywać imiennie i uzupełniać przez porównanie. W aktach konsystorskich pokazywano mi podobne spisy dokonane przed wielkanocą 1792 r. z kilku parafij województwa sandomierskiego. Spisy te, dla celów kościelnych uskutecznione, widocznie są zestawione na podstawie dat spisów państwowych z r. 1791. Są one także imienne, podają lata mężczyzn i kobiet, ale zbierają osobno, bez różnicy płci, dzieci do lat 7, do komunii nie przystępujące a następnie mają jeszcze rubrykę odbytej spowiedzi wielkanocej i rubrykę z zapytaniem, czy bierzmowany. Takie wykazy, gdyby były w konsystorzach odnalezione w większej liczbie, dałyby się użyć do uzupełnienia spisów brakujących.

Przez ustawę z 24 czerwca 1791 ustanowiona Komisya policyi obojga narodów otrzymała w rozdziale IV art. 5 polecenie: dochodzenia i powzięcia wiadomości z raportów komisyj wojewódzkich i miast o ludności narodu a w rozdz. V art. 3 polecenie poznania wszystkich urządzeń, zwyczajów i porządków dotąd zaprowadzonych, wszystkich budynków tak publicznych jako i partykularnych, wszystkich mieszkań-

ców z klasyfikacją aktualnej ludności (Vol. Leg. IX, 279, 280). Komisya policyi wydała w myśl tego przepisu postanowienie, jak świadczy akt, który mamy w ręku pod datą 15 października 1791 r. dla zebrania odpowiednich wiadomości. Według tego zarządzenia mamy podaną ludność Krakowa samego bez Kazimierza i Kleparza. Wzór spisu dzieli zabudowania na obywatelskie i publiczne. W obywatelskich rozróżnia kamienice: szlacheckie, duchowne i miejskie, a w każdej kategorii to, czy są drewniane czy murowane, przy czem odróżnia pomieszczenie w mieście lub na przedmieściach. Zabudowania publiczne dzieli na zamki, pałace, zakłady odukacyjne, skarbowe i magazyny, kancelarye, koszary, kościoły, klasztory, szpitale i więzienia. Są to względy ważne dla budowli, a gdy każdy z tych budynków jest oddzielnie podawany, można więc obliczyć i ludność klasztorów, więzień, szpitali, czego żądają nadto rubryki dla ludności przeznaczone. Imiennie podani są prócz posesyonatów wszyscy główni lokatorzy. Rodzina i służba są wskazani w odpowiednich rubrykach sumarycznie bez podawania nazwisk. Wiekowi ten spis wcale nie uwzględnia. Przy ludności względ na pracę również nie jest zamieszczony w samym spisie, wzór ma charakter więcej polityczny i policyjny. Pierwszego wyrazem jest, że odróżnia posesyonatów przybyłych po dniu 3 maja. Drugi względ okazuje się w rubrykach ludności szpitali, więzień, zagranicznej, żebraków<sup>1)</sup>. Obok tych wzorów na

<sup>1)</sup> Wzór tablicy spisowej posiadał następujące rubryki:

- 1) Numera kamienic i domów.
- 2) Nazwisko, stan, kondycja, dziedziców i ich komorników czyli mieszkańców.
- 3) Zabudowania obywatelskie.
  - A. Kamienice szlacheckie:
    - a) murowane
    - b) drewniane.
  - B. Kamienice duchowne:
    - a) murowane
    - b) drewniane.
  - C. Kamienice miejskie:
    - a) murowane
    - b) drewniane.
- 4) Zabudowania publiczne:
  - a) zamki
  - b) pałace
  - c) edukacyjne
  - d) skarbowe i magazyny
  - e) kancelarye

spisy domów i ich ludności musiały być i inne żądania, skoro na początku księgi mamy obok sum, wynikających z głównych rubryk tablicy, zestawienie bardzo szczegółowe ludności Krakowa według 92 klas zawodów. Zarazem podane są ceny przedmiotów konsumpcyj, ilości skonsumowane, stan porządku ogniowego, długi miasta oraz opis stosunków w odpowiedzi na 15 pytań przez Komisją policji postawionych. Wykaz powyższy przedstawia zatem jako spis domów i ludności materiału bardzo zajmujący i szczególnie co do domów oryginalny, gdyż w żadnym innym polskim spisie nie uwzględniano różnic posiadania i materiału budowlanego. Spisy pruskie znały nie tylko tę różnicę domów drewnianych i murowanych, ale tam odróżniano także pokrycie dachu. Mimo tego, że i tu zapewne inicjatywa wyjść mogła z Prus, gdyż tam podobne dane były zbierane, rubryki te są oryginalne, szczegółowo zastosowane do potrzeb społeczeństwa i z tego powodu nader cenne, i dziwić się należy, jak można było w ciągu jednego roku uzyskać tyle różnorodnych i bardzo szczegółowych spisów, opartych na różnych wzorach a dokonywanych to przez władze miejskie, to przez duchowieństwo. Spisy ostatnie musiały być tylko miastom nakazane. Jakkolwiek zatem w Polsce dopiero przed samym rozbiorem zabrano się do spisów, to jednak dokonano wiele.

Rezultaty spisów zeszłego wieku są mało wyzyskane nie tylko u nas, ale i w innych krajach dane o XVIII wieku są niedokładne.

- f) koszary
  - g) kościoły
  - h) klasztory } męskie  
                  } białogłowskie
  - i) szpitalne
  - k) więzienia.
- 5) Ludność różnych stanów
- a) posesyonaci i ich służący } dziedzic  
  } żona jego  
  } synowie  
  } córki  
  } służący ich  
  } służące
  - b) Przybyli po dniu 3 maja męż. kob.
  - c) szpitalna męż. kob.
  - d) więźniów męż. kob.
  - e) zagraniczni męż. kob.
  - f) duchowna: księża, zakonnice
  - g) szkolna: studenci, panny na edukacji
  - h) żebraków: męż. kob.
  - i) komornicy: komornik, żona jego
  - k) ich dzieci: synowie, córki.

W Austrii Göhlert podał o wynikach spisów XVIII wieku ogólną wiadomość, później znowu było ogłoszonych trochę danych w *Statistische Monatschrift*, ale fakta nie są dostatecznie zbadane, ani różne spisy nie są porównane ze sobą i nie prawie nie wiemy z nich oprócz ogólnej liczby mieszkańców w każdej prowincyi. W Prusiech także wyniki spisów nie są opracowane, a materyał nie znajdzie się chyba w całości. Starajmy się więc gromadzić materyały, a może zdołamy zebrać pewne dane o ludności Polski XVIII wieku, które nam wyjaśnią stosunki dokładniej, aniżeli je dotychczas znamy.

Na zakończenie kilka tymczasowych uwag co do wyników spisów ludności. Powyżej porównywałem ludność kwartału sławkowskiego z archiwum z wykazem u Büschinga i różnica wyszła nieznaczna. Z r. 1773 archiwum posiada wykaz kwartału rzeźniczego. Suma ludności, jaką uzyskałem z dodania, wynosi 1,428 osób, ale opuszczone tu są wszystkie dzieci. Büsching z r. 1778 podaje 2,819 osób. Ponieważ dzieci powinny stanowić trzecią część ludności, przeto ludność 1773 r. powinna być około 2,140 osób. Wzrost na 5 lat wyniósłby 31%. Zdaje się więc, że ten spis w archiwum nie jest zupełny.

Spis Krakowa z r. 1787 według zbioru konsystorskiego podaje: katolików 19,302, dysydentów 111, żydów 151, razem 19,564 oprócz żydów na Kazimierzu żydowskim, których miano liczyć w urzędzie wojewódzkim 3,500, a podczas spisu 1790 r. spisano 1,970. Suma ludności Krakowa z r. 1787 mieści się zatem pomiędzy 21,534 i 23,064. Licząc spisy parafij krakowskich ze spisów 1790 lub 1791 roku oraz dodawszy brakujące dwie parafie św. Mikołaja (miejska) i Skalki według spisu konsystorskiego, otrzymamy ze spisów 1791 r. 8,978 m. 9,607 k. albo razem 18,585 mieszkańców. Dwie parafie ze spisu konsystorskiego 888 osób, co razem tworzy ludność 19,473. Wreszcie ze spisów Kazimierza, Stradomia i Podzamcza oraz Kleparza z jurydykami (opuszczając Krowodrzę) według spisu 1790 r. otrzymamy 1,900 i 2,236. Kraków według spisu Komisji policyi ob. nar. z 1791 r. 13,437. Powtórzone są tu jurydyki Błonia, Pędzichów, Biskupie. Po ich odjęciu przy Kleparzu, pozostanie na cały Kraków 16,354 mieszkańców, a dodawszy na Kazimierz żydowski 1,970, otrzymamy razem ludność 18,324 osób t. j. o 1000 niżej aniżeli wypadło z poprzedniego zestawienia z tej samej daty. Z obliczeń tych Kraków przedstawia się jako miasto malejące w ostatnich czasach Rzeczypospolitej, w którym ludność w przeciągu lat czterech czy pięciu zniża się z 21,500 na 19,500 czy 18,500 mieszkańców. Powodów wzrostu w Krakowie nie było, czy i w tym czasie ludność tracił? tak przedstawiają się dane według pobieżnych zestawień z ostatnich spisów. Wziąwszy Kraków wewnętrzny z r. 1795 a z pominięciem wojska pozostałoby mężczyzn 4,037, kobiet 4,111, ra-

zem 8,148 w czterech kwartałach miasta wraz z Zamkiem i domami bez numerów. Cztery kwartały u Büschinga w. c. z r. 1778 czyniły 8,894, znowu więc znaczny ubytek.

Sam Kraków według obliczenia, zrobionego w r. 1791 dla Komisji poliecyi ob. nar., posiadał 1010 domów, a to według podziału, jaki tu wypisujemy:

	Domy chrześc.		Ludność chrześc.	
	mur.	drew.	pleci męz.	niewieśc.
Szlacheckie	88	15	1112	905
Duchowne	76	22	564	416
Miejskie	305	386	5022	3711 (?)
Zamki	1			
Pałace	5			
Domy Rzeczpsp. edukacyjne	22		453	109
Skarbowe i miejskie	7			
Kancelarye	3			
Koszary	1			
Klasztory	21		348	198
Kościóły	35			
Szpitala	21		109	118
Więzienia	2		9	2
Żebraków			107	254
Suma moja	587	423	7,724	5,713=13437

Suma ludności w domach chrześcijańskich podana

w rękopisie, przed 3 ostatnimi rubrykami 6,614 — 6,224  
 a dodawszy 3 ostatnie rubryki 6,839 — 6,598  
 razem 13,437.

Domów żydowskich i żydów w mieście nie było.

Ludność chrześcijańska według zajęć:

Kupców hurtownych	9	Noremberezyków i że-	
Kupców sprzedających		łaźników	12
na wagę	25	Niehandlujących ubo-	
Kupców sprzedających		gich	18
na łokcie	15	Grek	1
Kupców sprzedających		Małych kramarzy	15 <sup>1)</sup>
na miarę	36	Doktorów	9

<sup>1)</sup> Bankierów nie masz, kupców sprzedających fabryki (wyroby) krajowe: żelazo, farfury, płótna, sukna — te niektórzy powyżsi sprzedają. Cyn i szkło tych krajowych tu

Felczerów	14	Kucharzy	45
Niewiast sztuki babienia	13	Stelmachów	4
Złotników	16	Mieczników i szpad.	9
Malarzy	29	Zegarmistrzów i słu-	
Jubilerów	3	sarzy	25
Snycerzy	8	Mydlarzy i świeczarów	5
Muzykantów	44	Kotlarzy	5
Sukienników	8	Szklarzy	8
Barchaników	4	Cerulików	17
Piekarzy białych i żyt-		Konwisarzy	4
nych	89	Kapeluszników	4
Rzeźników	42	Blacharzy	6
Mączników i krupni-		Ruśnikarzy	9
ków	43	Rękawicarzy	7
Sadlarzy, słoniniarzy	9	Bednarzy	13
Kaffę (sic) szynkują-		Paciorników	14
cych	17	Szczotkarzy, grzebie-	
Szynkarzy piwa, miodów	84	niarzy	6
Przekupniów różnych		Piernikarzy	2
rzemieśl.	142	Powroźników	5
Garbarzy	17	Tokarzów	4
Kurdybaników	11	Paśników	4
Białoskierników	12	Architektów czyli ma-	
Kuśnierzy	21	gistrów murzanych	5
Kowali	17	ich czeladzi	80
Szewców	154	Cieśli magistrów	7
Stolarzy	38	ich czeladzi	81
Krawców	96	Perukarzy	10
Kołodziei	1	Mosiężników	7
Siodlarzy	9	Piwowarów i gorzelni-	
Rymarzy	11	ków	35
Gancarzy	10	Ogrodowych	43
Introligatorów	10	Najemników	68
Pasamoników	18	Żebraków	361
Pasztetników i traktye-		Razem różnych kupców	
rów	31	i rzemieślników	2,054

niemają. Kupców zakupuujących produkta krajowe: zboże, wełny, skury, potaże, drzewo okrętowe nie masz i tu nie handlują. Produktami zaś jako lny, konopie, miody, woski, łoje, żelaza, galman handlują wwyż wspomniani hurtownicy.

Mało na razie można podać dat z zaludnienia większych okolic. Ludność dyecezyi krakowskiej z r. 1787 jest zliczoną dokładnie i wykazuje:

Województwo	katolików,	dysyd.,	żydów,	razem
1) Krakowskie	262283	204	8796 <sup>1)</sup>	— 271283
2) X. Siewierskie	17223	—	—	17223
3) Część śląska pruskiego nie liczona.				
4) W. Sandomierskie prócz 6 dekanatów	316566	395	25794	— 342755
5) Część ziemi Czerskiej W. Mazowieckie obejmuje par. Głowaczowską	896	—	34	— 930
6) W. Lubelskie	198511	343	24266	— 223120
7) Cz. Woj. Brzesko- Litewskiego	167	—	35	— 202
W całej dyecezyi	795,646	942	58925 <sup>1)</sup>	= 855513
Procent ludności	93%	0.11%	6.89%	= 100

Dodawszy 1,970 żydów z Kazimierza, procent ludności żydowskiej wyniesie 7.11% ogółu ludności na 92.78% ludności katolickiej. Liczbę duchowieństwa w dyecezyi krakowskiej to samo źródło podaje tak: kapłani świeccy 1102, zakonnicy 1041, klerycy świeccy 139, zakonnicy z nowicyuszami 275, laicy zakonnicy 324, zakonnice 535, far (parafij) 561.

W archiwum Czartoryskich w zbiorach Łoyki wykaz dyecezyi Płockiej z 1778 r. przedstawia następujące ogólne daty:

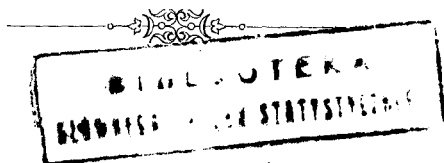
	wsi	katolików	dyssyd.	żydów
Wojew. Płockie	595	39300	194	2960
Ziemia Zawskrzyńska	349	24609	302	1052
„ Dobrzyńska	365	27222	3096	1235
w kordonie pruskim	41	3335	276	—
Woj. Rawskie cz. z. Gostyńskiej	44	3767	69	114
Woj. Mazowieckie ziemia Ciechanowska	646	40589	367	1294
„ Czerska	4	307	—	26
„ Łomżyńska	564	49270	230	4535
Cz. ziemi Liwskiej	55	3687	39	244

<sup>1)</sup> Oprócz Kazimierza żydowskiego.

	wsie	katolików	dysyd.	żydów
ziemia Nurska	549	40427	6	1955
„ Rożańska	194	14961	22	1688
Cz. ziemi Warszawskiej	76	11501	110	280
Ziemia Wizka	265	20969	290	1486
„ Wyszogrodzka	175	11321	63	1211
„ Zakroczymska	291	19158	8	904
Cała dyecezya	4213	310423	5072	18984
Procent ludności		92,8%	1,5%	5,7%

razem 33,4479 mieszkańców wszelkich wyznań. W wykazie tym dzieci katolickie do lat 7 były zebrane w osobnej rubryce. Łoyko posiada daty i z kujawskiej dyecezyi, ale bardzo ogólne i bez oznaczenia czasu, do którego się odnoszą. W spisach r. 1790 i 91 brak nam gotowych zestawień oprócz sumy żydów, których miało być w powiecie krakowskim m. 860 k. 823, w mieście Kazimierza żydowskim m. 1,005 k. 965 razem powiat krak. m. 1865 k. 1788; w pow. proszowskim m. 613 k. 639 razem w obu powiatach m. 2,478 k., 2,427 czyli obojga płci 4,905 osób wyznania mojżeszowego. Katolickich parafij powiatu krakowskiego z wyłączeniem Krakowa z roku 1790 znam 44, z r. 1791 biore parafij 11. Stąd ludność męska wypada 43,607, żeńska 43,584. Razem 87,191 osób obojej płci, co na jedną parafię daje przeciętnie 1,585 osób. Przyjąwszy taką ludność w brakujących ośmiu parafiach w ilości 12,680 osób, otrzymamy na cały powiat krakowski blisko 100,000 katolików.

Te obliczenia są naturalnie tylko tymczasowe, chodziło nam o wskazanie, jakie spisy były przeprowadzane, aby ułatwić rozpoznanie materiału i przez zwrócenie uwagi na jego znaczenie rozbudzić poszukiwania za nim i uratować go od zniszczenia.



4563/a.u.s.